

Ballada o chirurgii plastycznej – Barbara Melzer (Wojciech Młynarski)

Drogi Rodaku z kolczykiem w uchu,
Z łańcuchem dokoła szyjki,
Niech Ci przemówi mądrze do słuchu
Treść mojej historyjki
Bo przyznać musisz, słodki łobuzie,
Z gadżetów pełną chatą,
Że ładne wszystko masz - oprócz buzi!
Buzię masz ryjowatą
Jak ją odmienić - zachodzisz w głowę,
Tę twarz, co w lustrze skrzeczy,
A ja wyjaśnię Ci w paru słowach
Przyczynę stanu rzeczy:
Bo
Jeśli za mało książek znasz
- to Ci wychodzi na twarz
Gdy nie wiesz, kim był Jot eS Bach
- to spłaszcza Ci czółka dach
Nieznany Ci Edypa los
- to deformuje Ci nos
Gdy nie wiesz, co to savoir-vivre
- żuchwę masz grubą, aż dziw!
Owe przykłady można by mnożyć,
Proszę szanownych pań, panów,
I całą długą listę utworzyć
Zdeformowanych organów
Niechaj rodakom rada ma służy,
Tu się nie trzeba lenić:
Ja chętnie wskażę chirurgów, którzy
Mogą ten stan odmienić!
Dwójka chirurgów jest w stanie
Zmienić Ci twarz, bez wątpienia:
Myślenie i Oczytanie
I tak przez trzy pokolenia!
Bo
Jeśli za mało książek znasz

- to Ci wychodzi na twarz
Gdy nie wiesz, kim był Jot eS Bach
- to spłaszcza Ci czółka dach
Nieznany Ci Edypa los
- to deformuje ci nos
Gdy nie wiesz, co to savoir-vivre
- żuchwę masz grubą, aż dziw!
Jeśli za mało książek znasz
- to Ci wychodzi na twarz
Gdy nie wiesz, kim był Jot eS Bach
Lalalalalalala
Nieznany Ci Edypa los
Lalalalalalala
Gdy nie wiesz, co to savoir-vivre
Lalalalalalala



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych